

Jesteś już! Czekałem na ciebie. Przyszedłeś z pracy. Wyglądasz na zmęczoną. Idź do kuchni, zjedz sałatkę, napij się herbaty...

Nie udawaj, że mnie nie widzisz, nie traktuj jak powietrze. Obruszasz się cała, a ja tylko przekomarzam się z tobą. No już... Kocham cię, przecież wiesz. Nie odejdę od ciebie. Jestem przy tobie i zawsze będę – taki cudowny mam dla nas plan. Nie zniechęcam się łatwo. Cały czas szukałaś przyjaciela, który utuli cię, ukoji twoje lęki. Oto jestem. Stoję przed tobą, przy tobie, za tobą, czasem chowam się w kącie nie narzucając się ze swoim towarzystwem. Czasem sama mnie przywołujesz, wówczas podchodzę niespiesznie, z każdym kolejnym krokiem zbliżając się coraz bliżej. Ty, wpadasz w moje otwarte szeroko ramiona, a ja czekam. Przytulasz swój policzek do mojego policzka i tak trwasz z zamkniętymi oczyma. Wzdychasz głęboko, jakby z ulgą, a może z jakąś ukrytą głęboko troską, a spomiędzy przymkniętych powiek, zaczynają lecieć diamenty. Te chwile lubię najbardziej. Wdycham twój zapach. Jestem przy tobie, spokojnie już.

Chodź posiedzimy sobie, tylko ty i ja. Podzielimy się swoimi tajemnicami, tak jak to zwykliśmy robić. Co? Mają cię za siłaczkę? To dobrze, choć ja wiem, jak jest naprawdę. Mają cię za dziecinną bo starasz się nie zgubić dziecka, które jest w tobie? Też dobrze. Dzieckiem trzeba być w tym świecie pełnym okrucieństwa i łez. Nie staraj się dorosnąć za wszelką cenę. Nie ważne jak cię widzą. Robisz nadgodziny, które nie istnieją? Uroki korporacji. Złamałaś paznokcie? Tam jest pilnik. Masz ochotę zapaść się pod ziemię? Tam jest łopata.

Nie gniewaj się. Przepraszam.

Hej... No dobrze, może czasem wyolbrzymiam niektóre fakty, ale to dlatego, że uwielbiam bawić się formą. Też to lubisz.

Moja droga, powtórzę to znowu: szukaj, musisz szukać... Nie raz udawało ci się odnaleźć okruchy radości i dzielić je z innymi. Równowaga musi być.

Tak, słyszę, co mówisz. Wiem, teraz jest troszkę gorzej. Niemniej musisz wierzyć, że znajdziesz. Przysłowie powiada, „kto szuka, ten znajdzie”. Ot cała prawda. Na razie ja muszę ci wystarczyć. Sama chyba przyznasz, że nie jest nam źle.

Ja też cię potrzebuję.

Śmiejesz się? Paradoks? Nie, tak jest. Bez ciebie nie istnieję.

Masz chusteczkę, wytrzyj nos.

Jestem jak narkotyk. Nienawidzisz mnie, to znowu do mnie łgniesz. Nie potrafisz ze mnie zrezygnować, nie możesz, a może nie pozwalam ci? Intryguję cię? Słucham...? Wcale? No dobrze, zostawmy to. Teraz połóż się i śnij.

Kocham cię. Jestem przy Tobie, nie bój się.

Twój Smutek.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

GoldKate, dodano 18.10.2017 14:51

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.